

Nowy

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Wtorek, dnia 16 listopada 1915 r.

Redakcja i administracja „Nowego Kurjera Łódzkiego“ mieści się przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 11 pół do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź-Kurjer“.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie 12 mkk., półrocznie 6 mkk., miesięcznie 1 mkk.

Za odnośnienie do domu lub przesyłką pocztową dolicza się 40 fen. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicą dolicza się 1 markę miesięcznie.

Zmiana adresu 40 fen.

Telefon nr. 233.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 1 mkk. za wiersz lub jego miejsce, następuje 1 mkk., nekrologi i reklamy 40 f., ogłoszenia zwozajne 20 f., ogłoszenia drobne 4 f. za wiersz. Ogłoszenia za miejscami: 1-sza strona 1 mkk., reklamy po 40 fen., wyznaczone 24 fen. za wiersz lub jego miejsce w tekście 1.50 mkk.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły z góry ceną nieoznaczone, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

O Ligę kształcenia charakteru narodowego.

W „Kurjerze Warszawskim“ czytamy:

Silnym, bardzo wyraźnym śladem zaznaczyła kobieta polska w każdej epoce dziejowej czyn swój społeczny, wywołujący niezłomną koniecznością chwili, a terujący sobie własne łożyska.

Począwszy od mroków scholastycyzmu, kiedy tłumaczono z łaciny psalterze i modlitewniki dla księżniczek i królowych polskich, które nie chciały modlić się inaczej, jak „in vulgari“, to znaczy po polsku, aż po sam koniec 19 wieku, prowadziły kobiety nasze zaciętą walkę z naleciałościami cudzoziemszczyzny. Z rąk księżny Czartoryskiej i wyrtemberskiej, po przez Jaraczewską, Hoffmannową, Ziemięcką, aż do autorek współczesnych, przechodzi to berło i sygnał bojowy. Duszę, myśl polską dźwigały z omdleń porewolucyjnych dni 63 roku Entuzjastki i mało znane Klaudyneki. Nieustającym nurtem płynął trud kobiecy w dobie potajemnej oświaty i budzenia ducha narodowego, grupując najdzielniejsze żywioły kobiece całej Polski pod sztandarem Marii Wysłouchowej. Dwie hetmanki: Orzeszkowa i Konopnicka ciągnęły za sobą rzesze kobiet na pola ugorne, które pod pługiem ich rozłatały się runia samorzutnych, gromadnych czynów społecznych.

Przyczyniła ostatnimi czasy i jakby zamknęła się w sobie zbiorowość kobieca. Legjon siłaczek wzrasta, ale trud ich tak ściśle zwarty jest z trudem ogólnym, że ginie odrębność jego na szlakach kadrów roboczych. Czyżby chwila obecna nie wymagała poszczególnych wskaźników i samoistnych dróg?

Dziś, gdy z odmetu wojny ma powstać nowe życie, czy nie należałoby wyzyskać tej więzi oddziaływania?

Wniknąć w historję, literaturę, krajoznawstwo własnego narodu, musimy od podstaw, żeby zrozumieć dziejowe nasze przeznaczenia. W szkole rosyjskiej powtarzano nam bez końca: „Polska to jeden grzech“, a nie umieliśmy odeprzeć zarzutu, nic nie wiedząc o Niej. Maturzysty szkół średnich i proletarjacki wyrostek analfabeta na jednym stali poziomie. Jakież głuche, zduszone uderzenie mówilo im tylko, że Polska tam, „gdzie serce“...

Podświadome uczucie dawało i

daje nam tę potężność odporna, która sprawia, że poniewierani, działawieni, deptani, jednak nie upadamy i po przez piekło niedoli niesiemy wysoko sztandar narodowej odrębności.

Jesteśmy, trwamy... Ale żeby umocnić łożyska naszego bytu, musimy się zbyć wad i wielkich przewin naszych przodków.

Tylko gruntowne zbadanie historii narodu wskaże nam grzechy, które nas zgubiły. Tylko zrozumiałwszy bodźce, pędzące nas w otchłań, możemy dążyć do opanowania ich. Tylko przejrząwszy prawdę na wskroś, będziemy w możności uwierzyć w konieczność nowych drogowskazów.

Ręk, serc i głów trzeba, któreby poprowadziły ogół. Nie poddała zadaniu jednostka: zrzeszyć się należy we wielkie ognisko, skąd promieniowałaby wola moralnego odrodzenia narodu.

Niech zmartwychwstanie cicha wiara w konieczność dzieła Klaudynek i zapał Entuzjastek i mrówcza praca obok najszerzszych widnokręgów patrzenia naszych hetmanek: Orzeszkowej i Konopnickiej.

Przed kobietą polską otwierają się dostojne wierzeje zadań prowadzenia narodu po przez wskaźniki historii do hartu wewnętrznego, do zwartej łączności czynu, do sumiennego wypełniania podjętych zadań i do przejęcia wszystkiej woli w kierunku odrodzenia.

Jak niegdyś obroniły kobiety Polskę, jak w dobie Klaudynek i Entuzjastek wyrwały młodzież z apatii, jak pod buławą ostatnich hetmanek stanęły do wszystkich robót siłacznych, — tak teraz niech zewrą się w jedno wielkie koło i, podawszy sobie ręce od krańca do krańca Polski, niech stworzą „Ligę kształcenia charakteru narodowego“.

Od szkół począwszy, na każdej arenie życia winny obowiązywać przykazania.

Kobieta wychowuje naród. Z jej ust niechaj padną pierwsze hasła nieodwołalnych reguł umacniania duszy narodowej od podstaw.

C. Walewska.

Wokół wojny

Cesarz rosyjski na froncie.

Cesarz przybył z następcą trenu w dniu 10 b. m. do Rewla, zwiedził utwierdzenia i odbył przegląd wojska. Po śniadaniu zwiedzali cesarz z carewiczem przystań i udali się

na pokład transportowca „Europa“ gdzie zgromadziły się załogi łodzi nurkowych angielskich i rosyjskich. Cesarz wręczył dwom komendantom łodzi angielskich krzyż św. Jerzego czwartej klasy, poczem oglądał z carewiczem łodzie. Później zwiedzali fabryki i warsztaty.

Następnego dnia pojechał cesarz z carewiczem do Rygi, dokąd pojechał cesarski przejechał na lewy brzeg Dźwiny. Tutaj przyjmował go generał Radko Dimitrjew i głównodowodzący Rygą. Ztąd udał się cesarz z cesarzowiczem samochodem do miasta i odbył przegląd załogi. W dniu 12 listopada opuścił cesarz z carewiczem Rygę, odbył przegląd dywizji obozującej w Witebsku, zwiedzał obszar wojskowy Dyneburga, odbył także przegląd wojska, któremu wyraził podziękowanie i życzył ostatecznego zwycięstwa.

Agitacja przeciwrosyjska w Szwecji.

Pod tytułem „Szwiniseli szwedcy“, zamieszcza „Piotrogrodzki Kurjer“ korespondencję ze Sztokholmu, w której zwrócono uwagę na to, że w Szwecji poczyna coraz bardziej rozpowszechniać się ruch, mający doprowadzić do wojny państw skandynawskich z Rosją.

Podług informacji gazety piotrogrodzkiej, nastroje przeciwrosyjskie w Szwecji wzrastały szybciej, niż w Norwegii i Danii (Wat.)

Nad Styrem.

Korespondent wojenny „Berl. Tgb.“ pisze:

Mimo nieustannych kontrataków powiodło się odrzucenie rosyjan na pozycji przedmostowej nad Styrem. Brońnicy Styru zakreśliła w tym miejscu łuk koło stacji kolejowej linii Kowel—Kijów. Na północy tego łuku leży wioska Kołodzia, na południu wieś Komarów. W systematycznym posuwaniu się brane były miejscowości po miejscowości na łuku południowym, dopóki ostatecznie nie zostało zdobyte i zabezpieczone koło Komarowa połączenie skrzydłowe ze Styrem.

Linje okopów rosyjskich bieżą obecnie od Nowosiołek na północny wschód od Komarowa do stacji kolejowej Miedwice. Na północ od linii kolejowej operacje dywizji niemieckich i austriacko-węgierskich utrudniają szerokie obszary błotne, tak że koło Kosciuchówki nie dały na siebie czekać uderzenia z tyłu. Obecnie i tu także osiągnięto przełamanie zewnętrznych linii rosyjskich i połączenie lewego skrzydła ze Styrem koło Kołodzi. W ten sposób uniknięto niebezpieczeństwa oskrzydlenia obu stronach przyczółka mostowego i zmuszono nieprzyjaciela do próby przerwania tylko w atakach czołowych.

Nowy minister komunikacji w Rosji.

Członek Rady Państwa, senator Trepow, mianowany został ministrem komunikacji po Ruchowie.

Król Piotr we Włoszech
Naczelny lekarz misji amerykańskiej w Serbji, dr. Ryan, który przybył dzisiaj do Budapesztu, wyjaśnił dziennikarzom, że król Piotr serbski znajduje się już we Włoszech.

Wydatki wojenne Francji.

Generalny sprawozdawca budżetu w izbie deputowanych oznacza faktyczne wydatki wojenne Francji od 1-go sierpnia 1914 do 31 grudnia 1915 na 21 miliardów i 438 milionów.

Werbunek w Anglii.

Biuro Reutersa donosi, że lord Derby kierownik werbunku, oświadczył z upoważnienia Asquitha, że jeśli do 30 listopada nie zapisze się dostateczna liczba młodzieży do wojska, zarządzane będą środki przymusowe, przy czem powołani będą przede wszystkim żonaci, którzy zgłosili się na ochotników.

Ze Lwowa.

W dn. 4 listopada we Lwowie urządzono „dzień Rutowskiego“. Komitet obywatelski, na którego czele stanął rektor uniwersytetu, profesor Twardowski, wyznaczył na dzień ten, jako w oktawę imiępin dr. Tadeusza Rutowskiego, cały szereg uroczystych aktów, których celem jest okazać uznanie ogółu i wdzięczność serdeczną ludności miasta Lwowa dla niego, za jego zasługi wysławione miastu w czasie okupacji rosyjskiej.

Wiele domów w mieście udekorowano na jego cześć flagami a jedna z najpiękniejszych ulic lwowskich będzie nosiła nazwę ulicy Tadeusza Rutowskiego.

Trwałym zaś pomnikiem hołdu będzie fundacja wieczysta pod nazwą: „Fundusz narodowy imienia Tadeusza Rutowskiego“, którego dochody przeznaczone będą na popieranie wszelkich usiłowań, mających na celu rozwój kultury polskiej — a więc podniesienie oświaty w narodzie, rozwój nauk i sztuki. Składki na ten fundusz — pomimo biedy płyną obficie.

Kronika

(r) Tekst niemiecki na szyltach.

Otrzymujemy komunikat następujący:

Jak ogłosił niedawno pan prezydent polski, oświadczyło gotowość kilka pań i panów do udzielania bezpłatnych rad właścicielom sklepów i malarzom szydów do właściwego redagowania niemieckich napisów na szydach firmowych. Zwracamy czytelnikom naszym uwagę na to, że informacje te nie będą udzielane w mieszkaniach prywatnych odosobnego pań-

stwa, lecz tylko w lokalach Łódzkiego Oddziału Prasowego, przy Pasażu Meyera 10, podwórzu na prawo II, w dniu powszednim od godziny 4 do 6 popołudniu.

— (r) Licytacje.

Urząd gminy Radogoszcz wyzna- czył blisko 200 licytacji na sprzedaż ruchomości obywateli Bałuzasekwe- strowanych na uiszczenie zaległych za rok 1914 podatków gminnych i skarbowych.

Licytacje odbywać się będą, po- cząwszy od dnia 22 b. m., na Bałuc- kim rynku. Winni niedostarczenia zaarrestowanych przedmiotów na sprzedaż w oznaczonym terminie, pociągani będą do odpowiedzialności sądowej.

— (r) Przywóz torfu.

Dziś w godzinach rannych przeciągnęły dzielnicą staromiejską liczne wozy z torfem, nabytym w okolicy Łęczycy.

Przywóz tak znacznej ilości tor- fu do Łodzi powinien wpłynąć nieco na niższą cenę paliwa, która w ostatnich dniach dosięgła 55 — 60 kop. za pud.

— (r) Z targu.

Ruch na targu dzisiejszym panował bar- dzo słaby. Produktów dowieziono mało. Ceny artykułów żywnościowych, biorąc naogół, nie różniły się wiele od cen, notowanych na targach poprzednich.

Kartofle sprzedawano po 90 kop. — 1 rb. świeże, marchew, brukiew i buraki po 1 rb. — 1 rb. 20 kop. za ćwierć.

Masło było w cenie 2 rb. 40 kop. — 2 rb. 70 kop. kwarta, śmietana 90 kop. litr, jaj mendel sprzedawano po 1 rb. 25 kop. — 1 rb. 40 kop.

Drób ciągle drożeje; dziś za indyka żą- dano 7—9 rb., za gęś 6—7 rb. 50 kop., za kaczkę 2—3 rb., za kurę 2 rb. — 3 rb. 50 kop.

— (r) Mapady bandyckie.

W tych dniach, o godz. 5 i pół wieczor- em, do mieszkania rezerwistki Heleny Grze- łążka, we wsi Piskowiec, w gminie Rado- goszcz, wtargnęło 5 uzbrojonych bandytów i, sterczyzowawszy G., zrabowali jej 60 rubli, biżuterję i więcej wartościową garde- robe, poczem zbiegli, uprzedziwszy poszko- dowaną, aby nie ważyła się podnosić alarmu, ani zawiadamiać policję.

W dwa dni później o tej samej godzinie i prawdopodobnie ciż sami rabusie obrabo- wali z garderoby szwagra Grzełążkowej, Wła- dysława Grzełążka, zamieszkałego we wsi Kały, w gminie Radogoszcz.

Wartość zrabowanych tu rzeczy wynosi około 150 rb.

Na ślad bandytów dotąd nie natrafiono.

Ze związków i stowarzyszeń.

— (f) Ze Stowarzysze- nia majstrów fabrycznych. Wczoraj w Stowarzyszeniu majstrów fabrycznych (Nowy Rynek nr. 6) od- było się posiedzenie zarządu i człon- ków sekcji poszczególnych, na któ- rem, po załatwieniu spraw gospodar- czych, dotyczących zapomóg, wpły- wów i wydatków, dokonania baloto- wania nowych członków, odczytano list pastera z Westfalii adresowany do wdowy po członku stowarzysze- nia s. p. Łukaszu Zerzaku (42 l.); w liście tym pastor zawiadamia o zgo- nie Zarzaka, przyczem zaznacza, że pochowany został według wszelkich form religijnych a wdowie należy się po nim pewna suma z kasy aseкура- cyjnej tamtejszego Związku robotni- czego.

W dalszym ciągu rozpatrzono pretensje kilku majstrów fabryki bar. Juljusza Heintzla do zarządu tej fabryki, zgłoszoną przed forum zarządu Stow. Poza udzieleniem po- rady postanowiono nie pośredniczyć w tej sprawie z tej racji, że majstro- wie ei nie należeli i nie należą do Stowarzyszenia.

W sprawie członków protektor- rów postanowiono zmniejszyć składki roczne tych członków z 3 do 2 rb.

Nakoniec omawiane szeroko spr- awę rozszerzenia kooperatywy przy Stowarzyszeniu.

Oznajmiono, że kooperatywa o tyle już się rozwinęła, iż posiada o- becnie na składzie 2 wagony kartofli, pewien zapas węgla i drzewa, które sprzedawać będzie w sezonie zim- nym.

Ustanowiono wreszcie następują- cy cennik dla kooperatywy: kartofle 80 kop. za ćwierć, wędziel 1 rb. 50 kop. za korzec, faryna 25 kop. funt, mąka pszenna 18 kop. funt, sól 7 kop. funt, śledzie 10 kop. sztuka, ka- sza arkiżowa 15 kop. funt, groch zielony 28 kop. funt, mięso jarskie 17 kop. kerebka, buljon Maggi 4 kop. kostka, mydło do prania 56 kop. funt, mydło glicerynowe 56 kop. ka- wałek.

Postanowiono wreszcie o ile moż- ności rozszerzyć działalność koope- ratywy.

Teatr i Sztuka.

TEATR POLSKI (Cegielniana 63).

„Taniec czynowników“, komedia saty- ryczna Leona Biryńskiego, po dwutygodnio- wych mozolnych próbach, ujrzy światło kin- kietów w nadchodzący czwartek, 18 b. m. o 7 i pół wiecz.

Główne role spoczywają w rękach pań: Jagniatkowskiej (gubernatorowa), Sniatyń- skiej (Aleksiej), Morskiej (Kola), Orłowskiej (Masza), Stawskiej (Olga), Orsetti (Katarzyna) Burskiej (Lilapkinowa), oraz pp. Szejjera (gu- bernator), Szejjera (student Kozaków), Oledz- kiego (Małachow), Machalskiego (Nikita), Pi- larskiego (generał Bernow), Tadwina (sekre- tarz Agafonow), Tartakowicza (Pawłow), Klatta (Goldman).

Galerję mekka dopełniają pp. Łabędzki, Miszczak, Woskowski, oraz całkowi zespół artystów i znaczny zastęp statystów.

Przewyborny ten „Taniec“ ułożony se- neciecznie i doskonale wyreżyserowany, budzi usprawiedliwione zainteresowanie i będzie, zdaje się, najbardziej kasową sztuką obecnego sezonu.

Popyt na bilety znaczny.

„Chwała kobiecie“.

Pod tytułem powyższym wygłosi prelek- cję literacką p. Andrzej Nullus, we wtorek, d. 23 b. m. o godzinie 7 i pół wiecz. w tea- trze Polskim przy ul. Cegielnianej № 63.

„Wianek mirtowy“.

Dziś więc ujrzymy na scenie teatru Pol- skiego (Cegielniana 63) „Wianek mirtowy“ Jerzego Żuławskiego, w wykonaniu doboro- wego zespołu amatorskiego Tow. dram. im. Korzeniowskiego.

Przedstawienie to wzbudziło w mieście wielkie zainteresowanie; pozostałe w nie- wielkiej ilości, już tylko tańsze bilety, są do nabycia w kasie teatru.

Wrażenia teatralne.

TEATR POLSKI.

W sobotę teatr Polski wystąpił z dwoma sensacyjnymi dramatami Adama Staszcyka „Kościuszkę w Pe- tersburgu“ i I. K. Osterloff’a „Ska- zaniec“.

Akcja obydwu dramatów toczy się w więzieniach: Kościuszkę w Pe- tersburgu, „Skazaniec“ w X Pawilo- nie cytađeli warszawskiej. Ponure to tło obydwu dramatów wytwor- za silny nastrój, który ze sceny prze- nosi się na widownię. Wieczorem przeto nastrojów i szarpań nerwów nazwać można sobotnie widowisko. — Jeżeli więc o podobny stim- mung chodziło dyrekcji teatru, to przyznać trzeba, że udało się jej pod tym względem dopiąć celu...

Co się tyczy strony literackiej wieczoru to trudnoby się w nim jej doszukać.

Już „X Pawilon“ świadczył o rozmiarach zdolności p. Staszcyka. Widnokregu ich nie poszerzył „Kos- ciuszkę w Petersburgu“.

Jest raczej fragment, szkic do dramatu, świadczący o pewnej znajo- mości sceny i operowaniu tanim na- strojem przez autora.

Bez kwestji „Kościuszkę w Pe- tersburgu“ stoi wyżej od „X Pawilo- nu“, chociaż jeden i drugi zaliczyć można do kategorii sztuk, które zo- wią się melodramatami.

„Kościuszkę“ wiele zyskuje przez dobrą grę i wystawę, jaką otrzymał w teatrze Polskim. Nastrój w części znacznej udało się pochwycić, a wniosło go przede wszystkim ukaza- nie się na scenie utana Bolechy z wyulponem oczyma.

Dobrze wypadła scena przybycia do więzienia cara Pawła z synem Aleksandrem.

Z wykonawców na plan pierwszy wysunął się p. Szejjera w roli tytu- łowej. Artysta miał wiele szczęśli- wych momentów, nadto rolę swą o- pracował p. Szejjera nader starannie. Bez zarzutu wypadła kreacja Bole- chy w interpretacji p. Tadwina, któ- ry do szczegółów pod względem gry i charakteryzacji opracował swą tru- dną rolę.

Nie mniej ciężkie zadanie miał do spełnienia p. Machalski w roli Cara Pawła I. Znać było, że w kre- acji swą włożył wiele starań i pracy. Gra jednak p. Machalskiego była niezupełnie pewna, nie dopisywał też artyście głos.

Jedyną przedstawicielką płci pięk- nej w „Kościuszcze“ była p. Sniatyń- ska w przebraniu męskim. Jej Hele-

na wypadła błądo. Wina to retyse- rji, która nie poddała właściwego to- nu artystce i autora, który grubemi pociągnięciami pióra potraktował swą bohaterkę.

W rolach mniejszych i epizo- dach wyróżnili się p. Pilarski (bar- dzo dobry Domingo), p. Woskowski w ładnie opracowanej roli komen- danta więzienia i p. Oledzki, jako bardzo miły Aleksander I. O ile w „Kościuszcze w Petersburgu“ dopa- trzeć się jeszcze można śladów pew- nych usiłowań w kierunku arty- stycznym, o tyle „Skazaniec“ Osteriof- fa nie wytrzymuje najbardziej już wyrozumiałych i pobłażliwych wy- magań krytyki. Dlatego nad poro- nionym tym piodem sztuki dram- atycznej, szwankującym pod wzglę- dem scenicznym, językowym i lo- gicznym rozwodzić się nie warto. Szkoda tylko, że reżyserja włożyła tyle starań w grę wykonawców, wśród których w najlepszym świetle uka- zał się interpretator roli generała adjutanta Iwanowa. Artysta zdobył się na wiele gier ek teatralnych, którymi z łatwością operował.

Dobłą partnerkę znalazł w p. Sniatyńskiej (Helena), która rolę swą potraktowała konsekwentnie, dając kreacją lepszą aniżeli myślał autor „Skazaniec“. Skazaniec był p. Szej- fer, który z swej papierowej roli nie wykrzesał ognia. Resumé: „spleen“, „Weltschmerz“, „Jammer“ — wiele jest słów na określenie czegoś, co zdefi- njować nie można, co ma w sobie pierwiastek tragizmu. Kto uczucie to zna, temu bliższych opisów nie potrzeba: coś ciąży pod sercem, coś ssie z duszy i ciała wszystkie soki życia, co jak polip rozpięra niewi- dzialne ramiona po wszystkich ką- tach duszy, roznosząc głuchy, niewy- raźny ból, ciężkość wewnętrzną. Oto uczucie, jakie widz doznaje pod wra- żeniem wieczoru nastrojów na sobo- tni spektaklu.

S. B.

Czas odnowić prenumeratę.

Uroczystość otwarcia Uniwersytetu i Politechniki w Warszawie.

Cudna pogoda jesienna... Li- stopad... „Dla Polski miesiąc nie- bezpieczny“, jak powiada Wypiański w „Nocy listopadowej“. A jednak ten miesiąc spadających liści zio- łych, miesiąc tęsknoty i zamierania — był wczoraj w Warszawie miesiącem budzących się nadziei.

Wszystkie twarze radosne. Pra- stara Stolica królewska przybrała wygląd poważny.

Uroczystość rozpoczęła się nabo- żeństwem w katedrze św. Jana o godz. 11 i pół rano. Miejsca hono- rowe zajęli obydwaj rektorzy uni- wersytetu i politechniki, jako też ku- rator hrabia Hutten-Czapki. Arcybiskup Kakowski zajmuje swoje miej- sce. Po drugiej stronie ołtarza za- siadł prezydent miasta, ks. Lubomir- ski. Prezbiterjum wypełnili przed- stawiciele świata naukowego instytu- cji społecznych, kulturalnych i oświa- towych.

Po odśpiewaniu przez chór „Lut- ni“ pod kierownictwem dyrektora Ma- szyńskiego „Veni Creator“, rozpoczę- ło się uroczyste nabożeństwo, po którym zabral głos ks. kanonik Szla- gowski. Wypowiedział on jedną z tych mów, które płyną z głębi duszy tylko pod wpływem wielkich wyda- rzeń.

Po skończonej uroczystości ko- ścielnej udali się wszyscy, którzy o- trzymali karty wstępu do Uniwersy- tetu na właściwą uroczystość otwar- cia.

Krzesia przed katedrą zajęły wła- dze wojskowe z generał-gubernato- rem Beselerem na czele, arcybiskup Kakowski, biskup Ruszkiewicz i wy- bitni przedstawiciele polskiej nauki. Po odśpiewaniu przez „Lutnię“ hym- nu łacińskiego, wypowiedział rek- tor uniwersytetu prof. Brudziński następującą mowę:

Mowa rektora Uniwersytetu.

„Panie generał-gubernatorze, księ- że arcybiskupie, mości księża przy- dencie, dostojne panie i panowie, i Ty droga, szlachetna młodzieży.

Witam wszystkich słowy, które oby już nigdy nie uległy zmianie. „Mamy nareszcie w Warszawie wszech- nice, w której salach rozbrzmiewać będą dźwięki naszej ukochanej, a pięknej mowy ojczyściej“. Niechaj słowa te leżą jak dobra wieść na kraj cały, tak ciężko w dobie obec- nej doświadczany, niech wleją otu- chę w serea i dodadzą sił do wy- trwania. „W częstej kolei upadków i dźwigań naszego narodu odnowie- niu życia towarzyszyło zawsze odno- wienie nauk, i rozwój Szkoły Głó- wnej poprzedzał, przygotowywał nieraz rozwój Państwa“. Te słowa Mianow- skiego niech nas natona wiara, że poraz trzeci wskrzeszona wszechnica nasza żyć już będzie nieprzerwanem pasmem dni pożytecznej pracy, be-

wym razem wskrzeszenie jej przyszło z Zachodu, ze źródeł „tej dawnej o- światy, którą Polska długo jaśniała, tej wielkiej zachodniej cywilizacji, którąśmy niegdyś z taką chwałą pie- legnowali u siebie, z taką zasługą krzewili wśród dalszych krajów i plemion“. (Mianowski). „Gdzie usta- je łacina, tam ustaje Europa“, — tu nie ustaje Europa, bo łacina, to jest wielka spuścizna starożytnego świa- ta, która chrześcijańskim ożywie- ną duchem stała się najwyższym mo- ralnym i intelektualnym skarbem Za- chodu, — żyła Polska wspólnie z Za- chodem.

Po raz trzeci wszechnica war- szawska po latach klęsk otwiera swe podwoje i strząsa z siebie pył obcej kultury, po raz trzeci w ciągu stu lat jej istnienia rektor odnowionej wszechnicy otwiera ją uroczystość. W obrębie tych samych drogiach murów przemawiał na uroczystym otwarciu Królewskiego Uniwersytetu Warszaw- skiego w dniu 14 maja 1818 roku pierwszy i jedyny rektor wszechnicy X. Wojciech Szwejkowski, w obrę- bie tych samych murów rozbrzmie- wały w dniu 25 listopada 1862 roku wiekopomne słowa rektora Szkoły Głównej, doktora medycyny Józefa Mianowskiego: „Oświata nie tylko ja- śniej i zasługują się narodzić, ale nią się też i z upadku dźwigają“.

Dzień dzisiejszy to nie początek, a uroczystość otwarcia wszechnicy w Warszawie, to nie jakies nowe zja- wisko — wszechnica warszawska i uro- czystości jej dawne żyły zawsze, ży- ły w duszach, były tak żywym wspomnieniem, że gdy dziś święcimy jej otwarcie, to zda się, jak gdyby to było wczoraj, gdy akademicy r. 1831 na polu walki szukali sposobów utrwalenia bytu wszechnicy, że to było wczoraj, gdy uczniowie Szkoły Głównej w murach wszechnicy pra- gnęli utrwalić dalszy ciąg odnowio- nego życia narodowego. Promienna postać niezapomnianego rektora Mianowskiego zda się przechadzać po dziedzińcu witana z czcią przez mło- dzież, a nad wszystkim unosi się wielki duch Staszica, prawdziwego twórcy wszechnicy warszawskiej.

Tyle wspomnień, związków tyl- ko z wszechnicą warszawską, bo na- ród nasz nie nowicjuszem jest na drodze wyższego kształcenia młodzie- ży. Palily się od wieków żywym światłem w kraju naszym ogniska wiedzy, odbijając światło zachodu, ale często rzucając światło i na zachód. Prastara, a sławna pięć wie- ków z górą pamiętająca wszechnica jagiellońska krakowska, stara wszech- nica lwowska, stara akademja wileń- ska, odnowiona jako uniwersytet, który tak szczytnie w dziejach naszego wyższego szkolnictwa zastąpił — oto siostrzyce wszechnicy warszawskiej, które nigdy o swem pokrewieństwie nie zapomniały, choć dziesiątki la-

niekiedy upływały, gdy na ciężkie wręczadze zamykano ich podwoje i przerywano ich siostrzane zwierzenia.

Tyle wspomnień, nadziei zawieszonych tyle, ale, jak rzekł genialny uczeń uniwersytetu królewskiego warszawskiego, Zygmunt Krasiński „kto nie ma szlachetnych wspomnień, nie może mieć szlachetnych nadziei“.

Skreśliwszy następnie w barwnych obrazach dzieje wszechnicy warszawskiej od czasu jej otwarcia w roku 1816 aż do dnia dzisiejszego, Jego Magnificjencja przemawiał dalej w tych słowach:

Ale szczególnie wzruszeniem przejmie nas obecność na tej sali trzech profesorów Szkoły Głównej: Ignacego Baranowskiego, Władysława Holewińskiego i Walentego Miłkowskiego. Cześć Wam, którzy jesteście arką przymierzającą między dawnymi a nowymi laty; ze wszystkich nagród, jakie Wam społeczeństwo dało, a nie skąpiło Wam uznania, największą nagrodą drodzy, cześć godni mistrze, jest Wam chwila obecna, bo oto źrenice Wasze oglądają jeszcze raz narodziny umiłowanej przez Was Wszechnicy. Błogosławcie nam na drodze trudów i żyćcie jaknajdłużej, abyście mogli wyrazić nam jeszcze choć skromne uznanie. Cześć Wam i hold et quod felix faustumque sit.

Gdy od przeszłości powrócimy do chwili obecnej, jakże prawdziwymi wydadzą nam się słowa Krasińskiego, bo oto mamy szlachetne wspomnienia, a więc wolno nam mieć i szlachetne nadzieje. Że nam je mieć wolno, zawdzięczamy to i Tobie, dostojny Panie, któryś się nie zawahał nawet wśród pożogi wojennej uczynić zadość najżywniejszej potrzebie kulturalnej naszego narodu, dałeś swą sankcję na otwarcie i nadałeś Statuty naszym Szkołom Wzwyższym. Społeczeństwo nasze, dla którego sprawa oświaty wogóle, a oświaty wyższej w szczególności, była zawsze najczulszą stroną, odpowiednie czyn troskliwą opieką, jaką napewno obie Szkoły Wzwyższe otoczy, a Uniwersytet zachowa we wdzięcznej pamięci Tego, który mu nadał Statut taki, jakim się cieszą Wszechnice Zachodnio-europejskie, z ustrojem autonomicznym na czele, a nade wszystko z językiem wykładowym i urzędowym polskim.

Uniwersytet warszawski uświadamia sobie, że zawdzięcza swoje istnienie Waszej Ekscelencji. Jako syn wielkiego prawnika uznał, że jedynie nauka wskazuje właściwe drogi narodzin w życiu. Ta nowa placówka nauki, — w której, oby wiele pokoleń wychowało się na dzielnych ludzi i pożytecznych obywateli — składa Panu, Ekscelencjo, wyrazy dziękczynienia.

Mamy więc ten tak upragniony Uniwersytet Polski — z odmetów szalonej burzy dziejowej wypłynął on, niech więc nasze słabe barki kierują nim tak, aby dotrwał do dni pogody i otworzył wtedy swe ramiona wszystkim swym synom, którzy rozproszeni po świecie rozniecali swym technieniem ogniska nauki na ziemiach obcych, z utęsknieniem oczekując chwili, gdy siły swoje poświęcić będą mogli służbie w ognisku nauki ojczystej. Tak pojmujemy nasze zadanie, wiemy, że jest ono niezmiernie trudne, nie w uroczystych też togach stanjemy do pracy, a w bluzach cichych, a pilnych pracowników, nie jak armia główna wkraczamy w mury Wszechnicy, a jak pionierzy, którzy na trzęsawiskach, pozostawionych w naszej Wszechnicy przez gospodarke obcą, zbudują mosty i wytkną drogę, którą wejdzie główna armia naszych pracowników naukowych.

Ale, jak rzekł niezapomniany (Mianowski, „w rękach naszych są tylko rządy nowozałożonej Szkoły, w ręku Waszem, szlachetna młodzieży, są jej losy“. Do Was też zwracam się na końcu, bo dla Was pracować pragniemy, dla Was i z Wami. Bez zaufania wzajemnego, bez Waszej pracy, bez Waszego przejęcia się powagą chwili i Waszego stania przy polskim charakterze Wszechnicy i przy jej charakterze czysto naukowym, my sami nie poddamy. Wyznam też Was młodzi towarzysze,

abyście pamiętali „iż kto chce naród jakiś zagładzić, niech w nim zgasi oświecenia pochodnię“ (Staszic), więc gdy Wam zarówno jak i nam, dają dzisiaj pochodnię zapaloną do rąk, od Was i od nas zależy, aby nie zgasiła: naszym to i Waszym obowiązkiem jest czuwać, aby ta Wszechnica przez swoją działalność naukową nie tylko przesylna się do ogólnego postępu nauki, ale by uprawiała z zamiłowaniem i te dziedziny, których wszechnice innych narodów tak skutecznie możeby nie były w stanie uprawiać, i aby pomnażała skarbiec nauki wszechludzkiej własnym, rodzinnym wkładem.

Do pracy więc, młodzi towarzysze, niech się godność obywatelstwa akademickiego, które niezadługo uzyskacie, przedewszystkiem w pracy wyrazi, pamiętajcie, że herbem naszego uniwersytetu jest dawny Orzeł Polski, trzymający w szponach gałązki palmową i laurową, oznaki cierpliwej pracowitości i nagrody.

Musicie także wśród najcięższych warunków wytrwać w pracy i dążyć do tego, aby wzbogacić rozum nie tylko pożytecznymi wiadomościami, lecz przedewszystkiem wychowywać w Was wrażliwość dla naukowej prawdy i trzymać w napięciu dążność do stałego odkrywania nowych prawd.

Jeśli Wy wszyscy, ciążo nauczycielskie, młodzież i cała ludność, tę naszą „Alma mater“ otaczać będziemy staraniem i miłością, to będzie ona rosła i kwitła, a przyszłe pokolenia z dumą patrzeć na nią będą i powtarzać słowa: „Przyszły burze i szalały wichry i groziły temu domowi, lecz on nie runął, bo był zbudowany na opoce“.

Mowę rektora przerywano częstymi oklaskami, zwłaszcza, gdy rektor zwrócił się do czcigodnych profesorów, byłej szkoły głównej, Miłkowskiego, Baranowskiego i Holewińskiego, oraz do przedstawicieli władzy, generała gubernatora Beselera, z podzięką za wzięcie udziału w uroczystości otwarcia uniwersytetu.

Po rektorze Brudzińskim zabrali głos Generał gubernator i przemówił w następujących słowach:

Mowa gen. gub. Beselera.

„Świetne Zgromadzenie! „Znaczenie poważnej i godnej uroczystości, na którą zgromadziłem się tutaj, określił przed chwilą rektor w wymownych słowach. Obydwie wyższe uczelnie warszawskie, które od dnia dzisiejszego podejmą znowu swe prace naukowe, mają do spełnienia wielkie i ważne zadanie: mają one młodzież Waszego kraju sprowadzić z niepokoju i z przymusowej bezczynności okresu wojennego znowu na drogę pokojowej i płodnej duchowej działalności. Niech to będzie Wam dowodem patrzenia w przyszłość i wielkoduszności Jego Cesarskiej Mości Cesarza Niemieckiego, mego Najmilosierdzego Pana, że zechciał zaakceptować zamiary zarządu niemieckiego, zmierzające do przygotowania siedziska nauki w Waszej Ojczyźnie.

„Mam nadzieję wraz ze wszystkimi tymi, którym powierzono zarząd Waszym krajem, że dzień ten będzie bogostawieństwem dla niego i symbolem rozpoczęcia ery nowego życia duchowego. Aby Wasze wyższe uczelnie bez względu na starcia codzienne dążyły w duchu prawdziwej naukowości zawsze do najwyższych celów szlachetnego człowieczeństwa. Z tem życzeniem ogłaszam niniejszem Uniwersytet warszawski za otwarty.

Za tę krótką i po wojskowemu dobitną przemowę poziękowali zebrani burzliwymi oklaskami.

Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem przez „Lutnię“ „Gaudeamus igitur“ i odczytaniem licznych adresów.

WOJNA.

Z terenu wschodniego.

BERLIN, 15 listopada. — Wielka kwatera główna. (Urzędowo).

Grupa wojsk generała marszałka

polnego Hindenburga. W okolicy Smorgonia, złamało się z ciężkimi stratami częściowe natarcie rosyjskie, przed stanowiskiem naszym.

Grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego. Nic nowego.

Grupa wojsk generała Linsingena. W związku z wtargnięciem do linii nieprzyjacielskiej pod Podgaciami, natarty wczoraj wojska niemieckie i austriacko-węgierskie na stanowiska rosyjskie w całej rozciągłości na zachodnim brzegu Styru. Pobito rosjan. Oczyszczono z nich zachodni brzeg.

Z widowni bałkańskiej.

Pościg odbywał się wszędzie. Pojmano wczoraj ogółem przeszło 8,500 jeńców i zdobyto 12 dział, z tego wojska bułgarskie około 7,000 żołnierzy i 6 dział.

Naczelne dowództwo wojskowe.

Na froncie zachodnim.

BERLIN, 15 listopada. — Wielka kwatera główna. — (Urzędowo).

Na północnym wschodzie od Ecurie, zdobyto po silnej walce wysunięty naprzód rów francuski, o szerokości 300 metrów i połączonego z naszym stanowiskiem.

Na reszcie frontu niema wydarzeń ważniejszych.

Naczelne dowództwo wojskowe.

Z terenu rosyjskiego.

WIEN, 15 listopada. (Urzędowy komunikat austriacki).

Walki pod Czartoryskiem doprowadziły do zupełnego zwycięstwa. Pobitego nieprzyjaciela wyrzucono z zagięcia Styru za rzekę. Podczas spieszego odwrotu podpalił przeciwnik wszystkie stracone miejscowości. A zatem doprowadziły czterotygodniowe zacięte i sławne walki o Czartorysk taksamo do odwrotu rosjan do pierwotnych stanowisk jak swojego czasu usiłowania przebicia się pod Siemikowcami nad Styrem, zapowiedziane z wielką nadzieją przez wojska rosyjskie. Podana wczoraj zdobycz wzrasta.

Zresztą niema do zaznaczenia wydarzeń ważniejszych.

Z terenu włoskiego.

Na froncie nad Soczą, zmniejszała się widocznie zaczepna działalność nieprzyjaciela, może wskutek padającego deszczu. W skrawku płasko-wzgórza Doberdo, walczone jednak silnie w dalszym ciągu. Na północnym zboczu Monte San Michele, udało się włochom wtargnąć znowu do stanowisk naszych, przez lukę wybitą ogniem ciężkiej artylerji. Odparto krwawo duże siły nieprzyjacielskie, które przystąpiły wieczorem do natarcia, na północy od miejsca włamania się. Późem nastąpiło nasze przeciwnatarcie, za pomocą którego odzyskano zupełnie stracony kawałek frontu, i które zadało nieprzyjacielowi niezwykle duże straty. Jak wszystkie poprzednie złamało się także silne natarcie włochów na Monte dei sei Busi.

Wskutek ostrzeliwania Gorycji, poniosło dotąd śmierć 58 osób cywilnych, 50 poraniono, uszkodzono ciężko około 300 domów i prawie wszystkie kościoły i klasztory.

Jedną z naszych eskadr lotniczych, obrzuciła ponownie wielu bombami Werone.

Z widowni południowo-wschodniej.

Wszystkie armje ścigają. Tylko w niektórych miejscach stawia nieprzyjaciel opór. Nasza grupa z Wy-

szegradu, odrzuciła czarnogórców za Lim i dotarła do Sokotewic — a także do przylegających wyżyn na wschodzie.

Armia Koevessa zabrała 850 jeńców i zdobyła 2 karabiny maszynowe. W dolinie Toplicy dotarła do Prokupiljew.

Zastępca szefa sztabu generalnego Hoefler,

marszałek, polny porucznik.

Komunikat rosyjski.

PIOTROGROD, 13 listopada, (W. T. B.). Sprawozdanie urzędowe z dnia 12 listopada:

W okolicy Szłoku powiodło się naszym wojskom posunąć się w walkach naprzód na zachód od Ragasen. Po jedenastodniowej walce prawie bez przerwy, brodząc po pas w bagnie, zdobyły nasze wojska Kemmern. Niemców odparto ze znacznymi dla nich stratami ku zachodowi. Wzięliśmy jeńców i zdobyliśmy karabiny maszynowe. Zacięta walka pod Bersemünde w okolicy Uexküll toczy się dalej. W ciągu dnia odparliśmy 10 gwałtownych ataków niemieckich i zadali nieprzyjacielowi ciężkie straty. Stosy zwłok nieprzyjacielskich leżały przed naszymi rowami. W pewnej bitwie, którą w tych dniach stoczono w pobliżu frontu Rygi, walczyły młode litewskie pułki ramie przy ramieniu z naszymi wojskami w terenie najprzykrzejszym i złożyły na nowo świadectwo swej wysokiej wartości.

W okolicy Dyneburga wojska nasze wtargnęły znowu do wsi pod Iłtuksztami. Pod wsią Kościuchnowką na zachód od Ratafówki toczy się gwałtowna walka. Wzięliśmy około 270 jeńców.

PIOTROGROD, 14 listopada, (W. T. B.). Urzędowe sprawozdanie z dnia 13 bm.:

W okolicy Szłoku zadały wojska nasze w pościgu ciężkie straty nieprzyjacielowi i wyparły go na zachód od Kemmern. Na reszcie frontu walki straży przednich. Na froncie kaukaskim nie zaszły żadne zmiany.

PIOTROGROD, 15 listopada, (W. T. B.). Podług sprawozdania urzędowego z dnia 14 b. m. odparto atak niemiecki na Bersemünde. Dalej toczy się walka gwałtowna w okolicy wsi Miedwiedźka na północny zachód od Czartoryska, również pod wsią Podgacie. Próby nieprzyjacielskie posunięcia się ku Strypie powstrzymano ogniem.

Obwieszczenie.

Na mocy rozporządzenia c. k. głównej komendantury armji austriacko-węgierskiej, wzywam wszystkie, w mieście Łodzi jako też w powiatach łódzkim, łaskim i brzezińskim mieszkające austriacko-węgierskiej przynależności państwowej osoby płci męskiej w wieku od 18 do 0 lat, do podania swego nazwiska i mieszkania piśmiennie aż do 23-go tego miesiąca do Cesarsko-Niemieckiego Prezydium Policyjnego w Łodzi.

Łódź, dn. 15 listopada 1915 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyji.

w zastępstwie
W. Bernewitz.

Obwieszczenie.

Na moje obwieszczenie z dnia 25 października 1915 r. nadeszło tak mało zgłoszeń, iż celem uniknięcia w § 8 zagrożonych kar, zwracam uwagę na to, iż w § 19 oznaczone materiały, dla utrzymania ruchu potrzebne, jako to:

Wszystkie oleje i tłuszcze mineralne, a szczególnie benzyna, gazolina, ligroina, oliwy: solarowa (Solaröl), wrzecionowa (Spindelöl) do maszyn, do motorów, do cylindrów, wazelina, oliwa wazelinowa, ropa, pozostałość po naciele (maszt), nafta, asfalt, smoła nalciana, smoła ozokeryt, terebint, tiszsz, wosk Staufferit, czarne smarowanie do wozów, smoła z węgla kamiennych i oleje z tejże, benzol, tujol, xylol, nafta solwentowa, oliwy: gazowa, Dieselowa,

do ogrzewania. Surowy, oczyszczony, denaturowany i metylowy spirytus

od wszystkich właścicieli lub utrzymujących składy winny być zameldowane.

Szczególne zwracam uwagę na to, iż nie tylko oliwy do smarowania i tłuszcz wszelkiego rodzaju, lecz także nafta, smoła z węgla kamiennych i spirytus nawet w najmniejszych ilościach zameldowane być winny.

Oprócz tego winny dotychczas nie zgłoszone zapasy surowców wojennych czemprzędzki być zameldowane, mianowicie i te wszystkie zasoby, które w moich dawniejszych obwieszczeniach umieszczone nie były.

Łódź, dnia 10 listopada 1915 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji v. Oppen.

Rozporządzenie policyjne

dotyczące urządzeń i zmian przy studniach jakoteż dołach do kloak, mierzwy i gnojówki i t. p.

Na mocy § 1 rozporządzenia p. Głównodowodzącego na wschodzie, dotyczącego władzy urzędów powiatowych, dla pod zarządem niemieckim pozostających części rosyjskiej Polski, rozporządzam dla łódzkiego obwodu niemieckiego i powiatów łódzkiego, łaskiego i brzezińskiego, co następuje:

§ 1. Każde urządzenie lub zmiana przy studniach, nawet do czerpania wody do picia nie służących, wszelkiego rodzaju urządzeniach do wody do picia, przy dołach do kloak, mierzwy i gnojówki lub innych urządzeniach do odprowadzania wody, odchodów lub odpadków służących, winna być w miastach Łodzi, Zgierzu, Pabjanicach i Tomaszowie

burmistrzowi, w pozostałych częściach Cesarstwo-Niemieckiemu Prezydium Policji w Łodzi, celem udzielenia pozwolenia zameldowane. Przed udzieleniem tegoż nie wolno budowy rozpocząć.

Wszelkie tego rodzaju urządzenia, które w czasie od 1 stycznia 1915 r. nowo założone lub zmienione zostały, trzeba aż do 31 grudnia 1915 r. dodatkowo, celem udzielenia pozwolenia, zameldować.

§ 2.

Studnie winny od ulicy najmniej 5 metrów, a od zewnętrznego brzegu dołów do kloak, mierzwy, gnojówki, ścieku lub zbiornika nieczystości najmniej 10 metrów, być oddalone.

§ 3.

W miastach Łodzi, Pabjanicach, Zgierzu, Tomaszowie, jakoteż w osadach Aleksandrowie, Konstantynowie, Rudzie Pabjanickiej, Tuszyńcu, Rzewowie, Żelowie, Lutomińsku, Strykowie, Ujeździe, Głownie i Jeżowie obowiązują oprócz tego jeszcze następujące postanowienia:

a) Studnie z drzewa są niedopuszczalne. Szyb studzienny winien aż do 4 metrów włącznie, cementem lub hydrauliczną masą wapienną na 25 centymetrów grubości ścian, być wymurowany, lub z krągów cementobetonowych być sporządzony. Strona zewnętrzna śłany szybów winna najmniej na 1 cm. grubości, cementem być obrzuconą, i na 30 cm. grubości gliną lub gliną być obłożona.

b) Na wierzchu winien szyb na 40 cm. wwyż być wymurowany, i mocną, pod nogami się nie uginającą, a ponad brzeg wymurowania dokoła wystającą płytą być przykryty.

c) Miejsce dokoła studni winno na 1.05 metra szerokości kamieniami lub na cement fugowanymi klingerami albo płytami być wybrukowane.

Bruk winien być spadzisty na wszystkie strony, a od wypływu studziennego winna w takowym wody nie przepuszczająca rynna być urządzona.

d) Rura od pompy winna być żelazna. Studnie winny od wszelkiego zanieczyszczenia być strzeżone i ciągle w dobrym stanie budowlanym być utrzymane.

e) Doły do kloak, mierzwy i gnojówki winny dno i ściany 25 cm. grubą ścianą z masy cementowej mieć wymurowane. I w podwórzu poza miejscem, na którym budynki stojać być umieszczone. Mury otaczające doły winny zewnętrznie najmniej 15 cm. grubą powłoką z gliny być obłożone, a wewnątrz 2 cm. grubą warstwą cementową być wyrzucone.

f) Zakładanie studzien wchłaniających nieczystą wodę, jest niedozwolone.

§ 4.

Wyjątkowe uwolnienia od przepisów niniejszego rozporządzenia mogą od władz w § 1 zawartych być udzielone, jeżeli chodzi o zmiany już istniejących zakładów.

Przy nowych zakładach mogą uwolnienia tylko przez Cesarsko-Niemieckie Prezydium Policji w Łodzi, być udzielone.

§ 5.

Wykroczenia przeciwko przepisom niniejszego rozporządzenia, lub specjalnym rozporządzeniem albo warunkom pozwolenia, wydanym przez władze w § 1 zawarte, karać będą grzywną aż do 5000 rubli, lub więzieniem aż do 6-ciu miesięcy.

Łódź, dnia 12 listopada 1915 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji

v. Bernewitz.

Obwieszczenie.

Prawomocnym wyrokiem sądu polowego Cesarsko-Niemieckiej Wojskowej Gubernji Łódzkiej z dnia 9 listopada 1915 skazano:

- Podanych rosyjskich: 1) Robotnika Józefa Sowiaka z Pabjanic, za kradzież, na sześć miesięcy więzienia. 2) właściciela Sebastjana Buxmanna, z Bednarów. 3) córkę właściciela Frydę Buxmann, z Bednarów, za kradzież na 3 miesiące, odnośnie 5 dni więzienia; 4) żonę właściciela Emmę Buxmann ze Schmidtów z Bednarów, za ukrywanie na miesiąc więzienia;

- 5) robotnika Bolesława Kasprzika, 6) Władysława Kasenmaiera, z Łodzi, za ciężką kradzież, każdego na 6 miesięcy więzienia; 7) robotnika Stanisława Buchwald z Łodzi, za ciężką kradzież, na rok więzienia; 8) panią Marjanę Rózycką, z Wykiewic, 9) wdowę Dalek, z Wykiewic, za sfalszowanie dokumentów, każdą na sześć miesięcy więzienia; 10) handlarza Władysława Szczepaniaka, z Łodzi, za publiczną obragę żołnierza niemieckiego, na rok więzienia.

Łódź, dnia 15 listopada 1915 r.

Sąd Cesarsko-Niemieckiej Gubernji Wojskowej Przewodniczący sądu radca sądu wojennego, Earth, Nebesky, generał porucznik.

Obwieszczenie.

Niniejszem zawiadamiamy wszystkich właścicieli koni miasta Łodzi, jakoteż przy należnych kresów, iż podwoły na plac zbiorczy przy ul. Mikołajewskiej № 33, winny być dostarczone punktualnie o godz. 7 rano.

Łódź, dnia 11 listopada 1915 r.

MAIGSTRAT. Delegacja Rekwizycji Koni Schoppen.

Zawiadomienie

od dnia 15 listopada w szkole kroju i szycia otwarty zostaje trzy miesięczny kurs nauki kroju i szycia za opłatą czterech Mr. miesięcznie, po skończonym kursie uczniowie otrzymują patenty. Zapisy od 10 do 2 po południu w szkole kroju i szycia Apolonii Kopyłowskiej, ulica Piotrkowska 154. Tamże nauka wszystkich robót ręcznych, haftu białego i kolorowego. Nauka kroju i szycia bielizny.

Teatr Polski

(Cegielniana Nr. 63).

Two Dramatyczne

im. J. Korzeniowskiego w Łodzi.

Dziś, we wtorek, dnia 16 Listopada 1915 roku.

WIANEK MIRTOWY

sztuka w 4 aktach J. Żulawskiego. Początek punktualnie o godz. 7 wiecz.

TEATR POLSKI Cegielniana 63.

Bilety wcześniej do nabycia w Cukierni W-go Gostomskiego, w dniu zaś widowisk w kasie teatru.

Nowość! W Czwartek, 16-go i w Sobotę, 20 listopada 1915 roku. O godzinie 7-ej wieczorem. Nowość!

TANIEC CZYNNOWNIKÓW

komedja satyryczna w 4 ch aktach, Leona Biryńskiego.

Teatr Scala

ulica Cegielniana № 18.

DYREKCJA: :: DYREKCJA:

J. Adler i H. Sierocki,

Dziś we wtorek, 16 listopada 1915 r. o godzinie 7 i pół wiecz. odbędzie się BENEFIS znanej primadonny p. Goldstein, odegrana będzie wesoła operetka w 4-ch aktach

AMERYKANKA

rolę „Amerykanki“ wykona pani GOLDSTEIN.

Bilety nabywać można od godz. 11-ej z rana w kasie teatru.

PENSJONAT dla młodzieży szkolnej i Uniwersyteckiej

w Warszawie u Inżynierowej Zmigryderowej (Wilcza 31). Wiadomość w Łodzi u adwokatowej Bircwajgowej (Zielona 11). 4918-3

Poszukiwany Młody człowiek

w charakterze praktykanta biurowego. Oferty pod „Praktykant“ w „Kurjerze Łódzkim“.

Akuszerka

z dyplomem Cesarskiej Akademii medycznej w Piotrogrodzie praktykująca 20 lat przyjmuje porody. Dyskretna zapewniona Andrzejka 89, m. 10 od 12-5. Odpowiedzi na listy.

Dr. B. Knichowiecki

ordynator szpitala Anny Marji. Choroby dzieci, mieszka obecnie Przejazd 6, przyjmuje do 9½, i od 4-6 po poł.

Zwózka

WĘGLI

pod własnym dozorem. Ceny przystępne, ulica Cegielniana № 92 m. 13. 4071-6

Cukierki landrynki na pudry i fudy tania. Piotrkowska № 145 m. 30

Tanio zakupić

można

garderobę tylko u firmy Szmeheli Rozner. Piotrkowska 100, dopóki zapas starczy: paletka dla chłopców lub dziewczynek 3 do 12 lat rb. 4 — do 7.50 Bluzki damskie w wielkim wyborze 1.90 i 2.90. Korzystajcie z okazji.

Ogłoszenia drobne:

- Okazja! Meble! sprzedaje wobec zastoju bardzo tanio magazyn mebli Władysława Remiszowskiego. Piotrkowska 116, I piętro front. Ogromny wybór solidnych mebli od najtańszych do najdroższych. Cafe urządzenie stołowych, salonów, sypialek; urządzenia kuchenne; meble gięte, wanny z piecami i zwykłe, lodownie. Łózka żelazne, wózki, kołyski. Przyjmuje wszelkie obstarunki stolarskiej i tapicerskiej roboty. Zamienia stare meble i knuże. W niedzielę i święta magazyn otwarty od 1-6-ej p. p. Piotrkowska 116, I piętro front. 4065-5
- Maszyny do szycia kupuję. Zagłębicka 31 m. 8. 4098-5
- Przedpisane pisarskiego Andrzeja 14 7. 4033-20
- Upie szanę do chemicznej zarobku przy lub całkowite urządzenie pralni. Benedykta 10. 4058-1
- Kupuję marki rosyjskie pocztowe, stemple i oszczędnościowe, oraz wieszaki Potulnicka 42-3. 4058-1
- kompletne zdoidie szanieszarki i spudniczarki potrzebne. Karłowaska. Benedykta 10. 4052-2

Kupuję kwity lombardowe, placy dobrze, oraz biżuterję, zegarki i zęby sztuczne używane. Stary Rynek 6, Kapelusze. 4033-6

Mydło doskonałe do prania zastępujące również szare w zupełności po 30 kop. za funt. Główna № 51 m. 4, front II piętro. 4064-1

Osoba w średnim wieku, skromnych wymagań, pozostająca bez środków do życia, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe oferty pod „Rozpaczliwe położenie“ w „Kurjerze“. 4032-0

Poszukuję szwaczki do bielizny, zarazem krawieczyny. Wólczajska 19. 4060-1

potrzebny na wieś do 6 morgowego gospodarstwa parobek uczelny, trzeźwy, umiejący się obchodzić z koniem i uprawiać ziemię. Wiadomość w „N. Kurjerze Łódzkim“ Zachodnia 37. 3995-0

Kradziono dowód № 94528 Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego. Zachodnia № 31. 4070-3

Sprzedaję drzewa sosnowego, suche, szczapowe. Piwna № 17, E Koszański. 4062-2

Kradziono dowód № 140939 Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia № 31. 4067-1

Sklep do sprzedania kolonialny i różne sprząta domowe bardzo tanio. Ul. Południowa 21. 4068-1

Zaginął dowód № 128428 Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego. Zachodnia № 31. 4067-1

Zaginęła część dowodu № 141131 Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego. Zachodnia № 31. 4067-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Kunibiera, na imię Adama Kleban. 4037-1

Zaginął paszport niemiecki wydany w Łodzi, na imię Wiktora Dębickiego. 4034-1

Zaginął dowód № 11404 Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego. Zachodnia № 31. 4059-1

Torf i Drzewo

sosnowe lub brzożowe, rąbane i w szczapach z dostawą do domów, polecają:

Jess, Kawecki i S-ka Widzewska 75.

TANIO

bo w podwórzu Piotrkowska 145, S. Nowiński, poleca tytonie, cygara, machorkę i papierosy.

Hafty kaliskie i szwajcarskie

resztki na kostjomy i bluzki gotową bielizną damską i męską, jak również pończochy, skarpetki, zimno-chustki wełniane, franki, stery, wybór woalek i t. d. jaknajtaniej nabyć można ul. Andrzejka № 44, front, parter. prawa strona w bramie. 10

Tylko 10 pfenigów Szampoon z czarnym słońcem



jest najlepszym i najtańszym środkiem do pielęgnowania włosów. Dostać wszędzie. Przedst. B. Czertok, Łódź, ul. Wólczajska 78, skład apteczny. Hurtownikom rabat. 20

UWAGA!

Kupuję ziarno, orobko, brylanty, kamienie drogocenne, kwity lombardowe i piszę najwyższe ceny. B. Peszes, Potulnicka 3, I piętro od frontu. przyjmuje od 9-2 p. p.